



Bruksela, dnia 15 stycznia 2010 r.

## KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 1/2010

### **Sprawozdanie z przesłuchań kandydatów na komisarza ds. budżetu (Janusz Lewandowski) i wysokiego przedstawiciela ds. polityki zagranicznej (Catherine Ashton)**

#### **1. Przesłuchania desygnowanych komisarzy: kilka liczb**

Posłowie rozpoczęli w dniu 11 stycznia przesłuchania dwudziestu sześciu desygnowanych komisarzy. Podczas trzygodzinnych sesji pytań i odpowiedzi, kandydaci na szefów unijnych resortów musieli wykazać się doświadczeniem i udowodnić, że nadają się do tak odpowiedzialnej pracy. Nowa Komisja będzie musiała zadbać o wzrost gospodarczy i wzmocnić globalną rolę Unii Europejskiej.

- 26 nominowanych komisarzy stanie przed posłami z komisji parlamentarnych
- 3 godziny - tyle trwa jedna sesja przesłuchań
- każdy z kandydatów ma 1 minutę, by wygłosić wstępne oświadczenie - później odpowiada tylko na pytania posłów
- 9 kobiet otrzymało nominacje na komisarzy UE
- 26 stycznia Parlament ma zagłosować nad wotum zaufania dla całego składu Kolegium Komisarzy
- 2 sale w Parlamencie w Brukseli zostały specjalnie przystosowane do przesłuchań
- 6 mobilnych kamer w każdej z sal dostarcza przekaz z każdej sesji
- 5 lat trwa kadencja Komisji Europejskiej

Ostatnia runda przesłuchań odbędzie się podczas sesji w Strasburgu. Na podstawie przesłuchań 26 komisarzy, nowa KE ma być zatwierdzona przez eurodeputowanych w głosowaniu 26 stycznia, co pozwoli jej rozpocząć pracę 1 lutego. Głosowanie odbędzie się tylko jedno i będzie dotyczyło całej KE, a nie poszczególnych członków.

## 2. Przesłuchanie Janusza Lewandowskiego, kandydat na komisarza do spraw budżetu UE

Desygnowany na komisarza UE ds. budżetu **Janusz Lewandowski** sprawnie przeszedł przesłuchanie w Parlamencie Europejskim (PE) w dniu 11 stycznia br. Janusz Lewandowski był przesłuchiwany przed członkami komisji budżetowej i komisji kontroli budżetowej Parlamentu Europejskiego. Część posłów deklarowała, że ma wysokie wymagania wobec kandydata, który jeszcze jako szef komisji budżetowej PE uczestniczył w negocjacjach obecnej perspektywy finansowej UE. Lewandowski odpowiadał głównie na pytania europosłów komisji budżetowej, którą kierował w latach 2004-2006 oraz komisji kontroli budżetowej, ale także szefów komisji ds. rolnictwa i polityki regionalnej PE (Danuta Hübner). Odpowiadał po angielsku, ale część swego początkowego wystąpienia wygłosił po polsku, w wyrazie - jak tłumaczył - poparcia dla "wielojęzyczności" w UE, później przeszedł na język angielski.

Janusz Lewandowski podkreślał, że jest pragmatykiem i nie lubi obietnic bez pokrycia, stąd oczekuje, że nowy wieloletni budżet UE nie będzie większy niż obecny. Odpowiadając na pytania, dał się poznać jako polityk kompromisu, który próbuje pogodzić niekiedy sprzeczne oczekiwania budżetowe różnych państw Unii. Za kompetentne odpowiedzi europosłowie nagrodzili go dużymi brawami.

Pomysł wprowadzenia europejskiego podatku, przegląd i przedłużenie wieloletnich perspektyw budżetowych UE, finansowanie unijnej służby dyplomatycznej oraz kwestia upubliczniania informacji o państwach członkowskich Unii, w których dochodzi do łamania reguł wydawania wspólnotowych pieniędzy - m.in. o te sprawy pytali Janusza Lewandowskiego posłowie do Parlamentu Europejskiego.



„Pan Lewandowski jest nam dobrze znany, ale Lewandowski-komisarz nie jest nam jeszcze znany”, powitał polskiego polityka, szef komisji ds. budżetu **Alain Lamassoure**.

„Pana otwartość polityczna i kompetencje nie ulegają wątpliwości”, powiedział niemiecki europoseł **Reimer Böge**, który kierował komisją budżetu w drugiej połowie poprzedniej kadencji PE.

Pytania dotyczyły tego, co Lewandowski zamierza zaproponować w nowej Komisji Europejskiej (KE) jako komisarz ds. budżetu, a zwłaszcza w ramach tzw. reformy unijnej

kasy oraz propozycji nowego wieloletniego budżetu UE po 2013 roku. I to w tym kontekście był kilkakrotnie pytany o pomysł unijnego podatku, który finansowałby unijny budżet, obecnie finansowany głównie ze składek państw UE opartych na PKB.

„Europa nie jest gotowa na europejski podatek, bo mógłby on tylko zniszczyć więzi obywateli z Unią Europejską”, powiedział Lewandowski europoseł. Przyznał jednocześnie, że należy "poprawić" obecny system finansowania unijnej kasy tak, by zwiększyć środki własne, ale w dłuższym okresie, w podejściu dwu-trzy fazowym. Skrytykował zwłaszcza różne wyjątki i "wyjątki od wyjątków" w składkach do unijnego budżetu, jakie narosły od lat (aluzja do rabatu brytyjskiego).

Ponadto, w kwestii wprowadzenia europejskiego podatku, dodał: „Powinniśmy pamiętać, że w dziedzinie środków własnych Rada podejmuje decyzje jednomyślnie. Wprowadzenie tej idei w życie musi uwzględniać zasadę prostoty, neutralności podatkowej i kwestię kosztów zebrania takiego podatku. Jest wiele możliwości opodatkowania w celu zwiększenia środków własnych. Powinniśmy zmierzać do rozwiązania zgodnego z duchem traktatów rzymskich”.

Odpowiadając na pytanie posła **Miguela Tobina** (GUE/NGL, Portugalia) Lewandowski dodał, że pozostaje otwarty na wszelkie pomysły finansowania unijnego budżetu, w tym na pomysł podatku Tobina od transakcji finansowych.

Janusz Lewandowski przyznał także, że liczy się z tym, że nowy wieloletni budżet UE nie będzie większy niż obecny. „Ja bym chciał więcej środków, bo zdaję sobie sprawę z wyzwań, jakie stoją przed UE, jak zmiany klimatyczne czy projekt Galileo, które wymagają miliardów a nie milionów euro. Ale jesteśmy w Europie po kryzysie i musimy mieć podejście pragmatyczne”, powiedział.

Choć bez entuzjazmu, przyciśnięty przez europosłów Lewandowski nie wykluczył, że takim nowym źródłem dochodów budżetu UE mogłyby być dochody ze sprzedaży praw emisji dwutlenku węgla lub podatek od ponadgranicznych transakcji finansowych.

- **Przyszły kształt wieloletnich ram finansowych UE**

Jednym z wiodących tematów poruszonych podczas przesłuchania był przegląd perspektywy finansowej, czyli wieloletniego budżetu UE obejmującego obecnie okres 2007-2013. Posłowie pytali, czy kandydat na komisarza popiera propozycję Parlamentu, aby wydłużyć obowiązywanie perspektywy do roku 2015 lub 2016, tak aby jej okres pokrywał się z mandatem Parlamentu i Komisji Europejskiej.

„Przedłużenie okresu obowiązywania obecnej perspektywy jest jednym z wielu sposobów, aby zapewnić dopasowanie perspektywy do kadencji Parlamentu, ale nie jest to jedyne możliwe rozwiązanie” - odparł Lewandowski.

Pytany o terminarz przeglądu śródkresowego wydatków Unii Janusz Lewandowski dał do zrozumienia, że zaplanowany od dawna przegląd budżetu UE jeszcze się opóźni i być może pokryje się czasowo z propozycjami w sprawie nowego wieloletniego budżetu UE na lata 2014-20. Przywołał opinię szefa Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso, że powinien się on rozpocząć po zaplanowanej na czerwiec prezentacji nowej Strategii 2020, której celem jest przezwyciężenie kryzysu i przyspieszenie gospodarcze, wzrost innowacyjności i rozwój

zielonych technologii. Oznaczałoby to, że przegląd mógłby rozpocząć się najwcześniej w lipcu br.

**Helga Trüpel** (Zieloni/EFA, Niemcy) przypomniała Lewandowskiemu jego własne przemówienie wygłoszone w Parlamencie, w którym stwierdził on, że „ochrona środowiska może utrudniać wzrost gospodarczy”. Spytała, czy Janusz Lewandowski zmienił zdanie w sprawie polityki środowiskowej i czy takie poglądy odbiją się na budżetowych propozycjach Lewandowskiego. „A przecież polityka klimatyczna (a więc ochrona środowiska) ma być jednym z priorytetów budżetowych Unii na kolejne lata”, przypomniała. Z tej pułapki Lewandowski gładko wybrnął. „Odnosiłem się do przypadku mojego kraju. Mój kraj ma duży problem. Jest gospodarką opartą na węglu. Ponad 90 proc. elektryczności pochodzi ze spalania węgla. To kłopot, patrząc z perspektywy polityki klimatycznej”, tłumaczył polski komisarz. „Zielony przemysł to jedna z największych obietnic na przyszłość” - dodał Lewandowski wskazując na możliwości finansowania rozwoju nowoczesnych technologii i stawiając za przykład Polskę, która w ten sposób stara się sprostać wymaganiom UE pomimo silnego uzależnienia od węgla.

Kandydat na komisarza podkreślił, że UE potrzebuje pewnego wiodącego obszaru dla następnych ram budżetowych, tak jak poprzednio były nimi jednolity rynek, unia monetarna, rozszerzenie i strategia lizbońska. „Im wcześniej ustalimy priorytet polityczny, tym łatwiej będzie zapewnić na jego realizację niezbędne środki finansowe. Takim priorytetem mogłyby stać się polityki w dziedzinie ochrony środowiska i klimatu” - powiedział Lewandowski.

Janusz Lewandowski zapewnił też, że jako komisarz ds. budżetu będzie reprezentował interes całej Unii, a nie poszczególnych rządów. Odpowiadając na pytanie przez **Stephane Le Foll** (S&D), czy podoba mu się to, że obecny - i prawdopodobnie także przyszły - budżet Unii jest tak niewielki (bo niewiele większy niż 1 proc. unijnego PKB), Lewandowski odparł, że jest realistą i musi brać pod uwagę europejskie realia w czasach kryzysu: „Dla kogoś, kto sprawuje tekę budżetową, im więcej, tym lepiej. Ale muszę brać pod uwagę rzeczywistość! Europa jest w okresie postkryzysowym. Chciałbym mieć do dyspozycji jak największe zasoby finansowe, bo widzę, jakie są potrzeby. Ale muszę być pragmatyczny. Pochodzę z państwa, które jest obecnie największym beneficjentem. Teraz się trochę zdenacjonalizowałem”. Przypomniał, że kraje członkowskie zawsze chętniej ograniczają wydatki do budżetu wspólnotowego niż krajowego i to sprawia, że jego postawa musi być pragmatyczna.

Wyznał również, że chciałby też ułatwić dostęp do funduszu globalizacyjnego UE, tak by można było korzystać z niego w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo na skutek globalizacji zwolniło już 500 osób; obecnie to minimum 2000 osób.

- **Kontrola wydatkowania środków budżetowych**

Przewodniczący komisji kontroli budżetowej Parlamentu poseł **Luigi de Magistris** (ALDE, Włochy) pytał, czy będzie ujawniał i piętnował kraje, które naruszają zasady rozdysponowania środków budżetowych.

„To nie jest popularny pomysł wśród państw członkowskich”, powiedział Lewandowski dodając, że w tym temacie sytuuje się gdzieś pomiędzy Radą a Parlamentem.

W odpowiedzi na pytania posła **Ryszarda Czarneckiego** (ECR, Polska) Lewandowski poinformował, że najwięcej problemów z właściwym wydatkowaniem funduszy powstaje w obszarach działań zewnętrznych i polityki spójności. Obiecał też, że będzie ograniczał biurokrację oraz walczył z błędami w wydawaniu unijnych funduszy, stosując metodę „wytykania palcem” krajów czy instytucji, które się ich dopuszczają. Zastrzegł jednak, że „nie każdy błąd to oszustwo”.

**Ville Itälä** (EPP, Finlandia) pytała jak kandydat poradzi sobie z 11 procentowym wskaźnikiem błędu w wydatkowaniu środków z unijnego budżetu przez państwa członkowskie.

„Nie można tolerować marginesu błędu na poziomie 11%” - odparł Lewandowski, ale wskazał też na znaczną poprawę, jaka zanotowano w latach 2004-2008. „Problemem jest to, że 80% wydatków strukturalnych jest zarządzane na wielu szczeblach administracji państw członkowskich. Musimy także pamiętać, że nie każdy błąd musi oznaczać sprzeniewierzenie” - zaznaczył kandydat.

- **Budżet a polityka rolna**

**Anne Jensen** (ALDE, Wielka Brytania) pytała kandydata na komisarza o proponowane zmiany w budżecie na wspólną politykę rolną (WPR).

Janusz Lewandowski stanowczo sprzeciwił się też propozycjom, by wydatki na rolnictwo zostały wyjęte z budżetu Unii i po blisko półwieczu - przekazane z powrotem do budżetów narodowych. Taka „reformacja” byłaby zabójcza dla całej Unii, a zwłaszcza dla biedniejszych państw UE, takich jak Polska, bo wydolność naszego budżetu jeszcze długo będzie niższa, niż np. Francji. „Nacjonalizacja oznaczałaby koniec WPR”, powiedział Lewandowski. Niemniej, Unia powinna zapewnić większą elastyczność w zapewnianiu dobrowolnego wsparcia dla sektora ze strony państw członkowskich.

Odnosząc się do pytania przewodniczącego komisji rolnej Paulo de Castro (S&D, Włochy) o przyszłe środki na WPR, Lewandowski przypomniał też, że wydatki na rolnictwo regularnie maleją (w latach 80. stanowiły 70 proc. unijnego budżetu, a obecnie nieco ponad 30 proc.) i zasugerował, by zamiast nacjonalizacji wprowadzić „modulację” zakładającą większą „dobrowolność” państw UE we wspieraniu rolnictwa, ale z unijnej kasy.

- **Finansowanie działań zewnętrznych**

**Jens Geier** (S&D, Niemcy) pytał, jak przyszły komisarz zamierza zapewnić, że Europejska Służba Działań Zewnętrznych (ESDZ) nie zostanie zdominowana przez państwa członkowskie.

Janusz Lewandowski odpowiedział, że niezależnie od tego, w jaki sposób będzie ona finansowana, służba ta będzie w pełni odpowiadać przed Parlamentem Europejskim, a jej wydatki będą podlegać kontroli wykonania budżetu (absolutorium).

Choć opowiadał się za „szybką ścieżką”, która umożliwi sprawne powołanie ESDZ, Lewandowski prosił posłów, aby nie oceniali tylko na tej jednej podstawie jego zdolności bycia niezależnym arbitrem między Parlamentem a państwami członkowskimi.

Poseł **Paweł Kowal** (ECR, Polska) podkreślał znaczenie właściwego finansowania projektów w ramach partnerstwa wschodniego, które umożliwią Unii Europejskiej konkurowanie w tym regionie z Rosją. Janusz Lewandowski odpowiedział, że polityka zagraniczna przyprawiała o ból głowy wszystkich negocjatorów podczas poprzednich dyskusji budżetowych, ponieważ w tym obszarze pojawia się najwięcej nieoczekiwanych wydarzeń, które często wymagają działań wykraczających poza uzgodnione limity budżetowe.

„Trzeba mądrze zagospodarować 600 mln w ramach koperty ogólnej i zespolic z pieniędzmi spoza budżetu, ale nie ma tu możliwości skokowego przyrostu” - powiedział Lewandowski.

Odpowiadając na pytanie europosła **Ryszarda Czarneckiego**, który pytał o koszty dalszego rozszerzania Unii, np. o państwa bałkańskie, Janusz Lewandowski stwierdził: „To nie jest kwestia, którą musimy zadecydować już w 2010 r.” Przyznał jedynie, że na samą Turcję może przypadać 60 proc. wszystkich pieniędzy, jakie UE zamierza wydać na pomoc dla krajów starających się o członkostwo w Unii.

- **Polityka spójności**

„Musimy zapewnić równowagę między innowacyjnością, a podejściem tradycyjnym i to dotyczy się także polityki spójności” - odparł Lewandowski na pytanie przewodniczącej parlamentarnej komisji rozwoju regionalnego i byłej komisarz **Danuty Hübner** (EPP, Polska) o możliwe zmiany finansowania polityki spójności.

Zauważył „zmianę paradygmatu” w podejściu do polityki spójności, która nie powinna polegać wyłącznie na redystrybucji środków, ale wykorzystywać w pełni potencjał regionów. **Danuta Hübner** podkreśliła, że większość inicjatyw podejmowanych na rzecz innowacyjności lub zapobiegania zmianom klimatycznym, to działania na szczeblu regionalnym.

„Dziękuję za kompetentne odpowiedzi i za to, że odpowiadał Pan w sposób precyzyjny na wszystkie pytania. Zapraszaliśmy Pana z mieszanymi uczuciami. Niektórzy Panu zazdroszczą, a inni, młodszy, mają nadzieję, że pójda Pana śladami”, podsumował przesłuchanie szef komisji budżetowej PE **Alain Lamassoure**.

Pierwszym praktycznym testem tego, jak Lewandowski radzi sobie na fotelu komisarza, będzie przygotowany przez niego tzw. przegląd budżetu - specjalny raport Komisji Europejskiej, w którym oceni ona, jak obecna struktura budżetu Unii odpowiada na gospodarcze potrzeby wspólnoty. W tym sensie. "przegląd budżetowy" będzie można potraktować jako zapowiedź propozycji reform budżetowych. Lewandowski zapowiedział, że ujawnienia tego dokumentu nastąpi w lipcu.

- **Konferencja po przesłuchaniu**

Po przesłuchaniu Lewandowski był zadowolony, ale przyznał w rozmowie z dziennikarzami, że „miesiąc miodowy pomiędzy nim a PE, pomimo nawiązanych więzi i przyjaźni będzie trwał bardzo krótko”. Rozpoczynająca się dyskusja nad reformą i nowym budżetem UE ujawni - jego zdaniem - ogromne spory w sprawie m.in. przyszłości polityki rolnej i spójności, których on jest obrońcą, a część zwłaszcza bogatych krajów chce zredukować w unijnym budżecie.

„To, że jestem w gronie swoich przyjaciół, z którymi pracowałem przez pięć lat tworzy zupełnie inny klimat tego przesłuchania, choć jak byliście Państwo świadkiem, są podzielone zdanie i niezwykle kontrowersje, co do przyszłości budżetu UE. I to, czego się będzie ode mnie wymagało, to znalezienie złotego środka pomiędzy silną presją na rewolucję budżetową, a zachowaniem tego dziedzictwa, które tworzy UE widoczną i dotykającą dla obywateli, chociażby w postaci polityki spójności, z której nie można zrezygnować” - powiedział na konferencji prasowej po przesłuchaniu Lewandowski.

- **Wartości europejskie zawsze bliskie**

Przed przesłuchaniami desygnowani komisarze musieli odpowiedzieć europosłom na kilka pytań w specjalnym kwestionariuszu, m.in.:

- Jakie aspekty Pana/Pani kwalifikacji i doświadczenia mają szczególne znaczenie dla bycia komisarzem i promowania ogólnego interesu europejskiego, zwłaszcza w obszarze, za który byłby Pan/byłaby Pani odpowiedzialny(a)?
- Co skłania Pana/Panią do ubiegania się o to stanowisko?
- Jakie są trzy priorytety, do realizacji, których będzie Pan/Pani dążył(a) w ramach swoich kompetencji, biorąc pod uwagę, w uzasadnionych przypadkach, kryzys finansowy, gospodarczy i społeczny oraz zagrożenia związane ze zrównoważonym i trwałym wzrostem?

Janusz Lewandowski napisał w odpowiedzi m.in.: „Wartości europejskie zawsze były mi bliskie. Udowodniłem to jeszcze zanim zaangażowałem się w projekt europejski, działając na rzecz przywrócenia niepodległości, prawdziwej demokracji i rządów prawa w Polsce, które to zasady leżą u podstaw Unii Europejskiej. Jako minister i poseł na Sejm w najważniejszych okresach transformacji miałem również osobisty wkład w polską drogę do gospodarki rynkowej”.

„W związku z trudną, pokryzysową sytuacją fiskalną państw członkowskich jeszcze bardziej istotne jest skoncentrowanie budżetu UE na najważniejszych priorytetach, aby pomóc Unii zrealizować nasze jasno sprecyzowane, ważne zadania: wzmocnienie konkurencyjności UE w gospodarce światowej, przeciwdziałanie zmianom klimatu oraz zagwarantowanie bezpiecznych źródeł dostaw energii. Powyższe decyzje polityczne trzeba będzie przełożyć na wyważony pakiet, który pozwoli skonsolidować tradycyjne obszary polityki oraz zrealizować przyszłe ważne zadania, a jednocześnie zachować należyłą dyscyplinę budżetową” - napisał Lewandowski.

### **3. Przesłuchanie Catherine Ashton, desygnowanej na stanowisko wysokiego przedstawiciela ds. polityki zagranicznej UE**

W dniu 11 stycznia br. **Catherine Ashton**, desygnowana na stanowisko wysokiego przedstawiciela ds. polityki zagranicznej UE, była przesłuchiwana przed członkami komisji spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego. Posłowie pytali ją o unijną służbę dyplomatyczną, jej rolę jako członka zarówno Rady, jak i Komisji oraz o kwestie polityki zagranicznej, poczynając od bezpieczeństwa energetycznego a kończąc na Afganistanie. Traktat z Lizbony ustanawia nowe stanowisko wysokiego przedstawiciela ds. polityki zagranicznej, który jest równocześnie wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej. Niektórzy eurodeputowani wyrazili swoje obawy, co do pełnienia takiej podwójnej roli, jednak

Catherine Ashton stwierdziła, że będzie to bardzo przydatne i trzeba to traktować jako atut tego stanowiska.

- **Zbyt ogólnikowe odpowiedzi i błędy**

Eurodeputowani, którzy 2 grudnia, dzień po objęciu przez Ashton stanowiska wprowadzonego w Traktacie z Lizbony, nie kryli wątpliwości, co do jej kompetencji, w poniedziałek zadawali jej szczegółowe pytania o różne międzynarodowe problemy: od nuklearnego programu Iranu, wojny z talibami w Afganistanie, przez Bliski Wschód, Maroko, po zależność energetyczną od Rosji, sytuację w Górskim Karabachu i stosunki UE-USA. Brytyjska laburzystka powoływała się na różne dane i cytowała dokumenty, by dowieść, że tym razem przygotowała się i do przesłuchania, i do sprawowanej funkcji. Na liczne pytania o konkretne działania odpowiedziała jednak ogólnikowo, albo wcale.

„My chcemy się wszystkiego dowiedzieć, a Pani mówi bardzo ogólnie. Chcemy, by tej ogólności było mniej”, apelował **Marek Siwiec** (S&D, Polska). Pytał o unijny plan dla Ukrainy po wyborach prezydenckich. Zdaniem Ashton za wcześnie, by to przesądzać: „Nie jest tak, że nie mam jasnego zdania w różnych obszarach, ale uważam, że trzeba poczekać na zamknięcie procesu wyborczego”, powiedziała.

Wiceprzewodniczący frakcji liberałów **Alexander Lambsdorff** (Niemcy) uznał, że Ashton przedstawiła mało ambitną wizję swojej pracy. „My chcemy dla Pani więcej niż Pani chce dla siebie: my chcemy wzmocnić Pani kompetencje, Pani dąży do ich osłabienia”, powiedział. Podobnie jak wielu innych eurodeputowanych skorzystał z okazji, by wytknąć Ashton błąd: w pisemnej odpowiedzi na kwestionariusz PE wspomniała o „siłach zbrojnych UE w Afganistanie”, choć takowych jeszcze nie ma. Catherine Ashton odpowiedziała, że miała na myśli wojska wysłane osobno przez poszczególne kraje UE.

- **Przesłuchań dyplomatów nie będzie**

W swoim wstępnym oświadczeniu Catherine Ashton powiedziała eurodeputowanym, że Europejska Służba Działań Zewnętrznych będzie dla niej najważniejszym priorytetem a nie tylko „przedsięwzięciem biurokratycznym”. Dodała, że jest to „szansa, jedna na pokolenie, by zbudować coś, co łączy wszystkie elementy naszego zaangażowania w polityce zagranicznej – polityczne, gospodarcze i militarne, by wdrożyć spójną strategię polityki zagranicznej”.

„Przykro mi, że państwa rozczarowuję, niestety czasem tak będzie”, powiedziała kilka razy podczas przesłuchania w PE Ashton. W ten sposób odpowiadała m.in. na pytania **Kristiana Vigenina** (S&D, Bułgaria) i **Annemie Neyts** (ALDE, Belgia), gdy tłumaczyła, że przesłuchań dyplomatów nie przewiduje Traktat z Lizbony i szkoda czasu na przepytywanie doświadczonych, pracujących już dyplomatów, bo służba dyplomatyczna UE ma powstać „jak najszybciej”. Kraje UE mają zatwierdzić w kwietniu ostateczny kształt służby. „Ale ważne jest, by ci dyplomaci wysokiego szczebla przybywali w trakcie pracy na spotkania do PE”, dodała brytyjska laburzystka.

**Catherine Ashton** zapewniała, że chce zaangażowania i pomocy eurodeputowanych w budowaniu unijnej polityki zagranicznej. „Pytanie powinno brzmieć nie, co ja zrobię, ale co my zrobimy”, powiedziała eurodeputowanym kreśląc wizję swoich działań. Za priorytet szefowa unijnej dyplomacji uznała dążenie, by wszystkie instytucje UE mówiły jednym



głosem na arenie międzynarodowej, dzięki czemu UE będzie mogła promować pokój, walczyć z biedą i innymi wyzwaniami współczesnego świata.

**Elmar Brok** (EPP, Niemcy), który jest sprawozdawcą Parlamentu nt. Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, spytał o rolę Parlamentu odnośnie ustalania budżetu w tym zakresie. Catherine Ashton odpowiedziała, że ESDZ będzie poddawana kontroli przez Parlament.

**Elmar Brok i Ria Oomen Ruijten** (EPP, Holandia) pytali Catherine Ashton, czy nie spodziewa się trudności wynikających z tworzenia spójnej polityki zagranicznej, będąc równocześnie członkiem Komisji i odpowiadając przed Radą. Pani Ashton odpowiedziała, że taki charakter jej stanowiska jest w jej opinii jego atutem. Kiedy będzie zdawała relację Parlamentowi, będzie to robiła jako komisarz, ale równocześnie biorąc pod uwagę perspektywę Rady.

- **Koordinacja działań pomiędzy komisarzami odpowiedzialnymi za sprawy międzynarodowe**

Komisarz była pytana o to, jak zamierza objąć przywództwo w polityce zagranicznej, podczas gdy jest wielu komisarzy odpowiedzialnych za sprawy zagranicznej. Odpowiedziała, że jej przywództwo nie budzi wątpliwości z uwagi na jasne zapisy w Traktacie z Lizbony. Przypomniała, że w dniu 25 stycznia będzie przewodniczyła Radzie ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych (GAEREC).

Odnosząc się do podziału pomiędzy stworzeniem strategii a wdrażaniem polityk, który wynika z charakteru ESDZ, Catherine Ashton odpowiedziała **Franziskowi Bratnerowi** (Zieloni/EFA, Niemcy), że będzie „pracowała z komisarzami, dzieląc pracę pomiędzy siebie i kładąc nacisk na wdrożenie takich polityk, jak na przykład na rozwój”. Jednak podkreśliła, że to ona odpowiedzialna jest za formułowanie strategii.

- **Afganistan, Bliski Wschód, Iran**

„Afganistan, Pakistan, Iran, Bliski Wschód, Somalia i Jemen należą do moich priorytetów”, powiedziała w swoim przemówieniu wstępnym komisarz Ashton. Dodała, że ma zamiar udać się niedługo z podróżą do Stanów Zjednoczonych, by przeprowadzić dyskusję z Hillary Clinton i innymi najwyższymi rangą urzędnikami amerykańskimi na temat formułowania wspólnych strategii w sprawach o zasięgu globalnym.

**Jean-Luc Mélenchon** (GUE/NGL, Francja) i **Norica Nicolai** (ALDE, Rumunia) spyтали Ashton o strategię UE i obecność wojskową w Afganistanie. Odpowiedziała, że „do tej kwestii wrócimy na konferencji w Londynie”, która odbędzie się w dniu 28 stycznia br. Dodała, że „Unia Europejska potrzebuje przedstawić konkretne rezultaty na temat tego, co robi dla obywateli Afganistanu”.

Odnosząc się do tematu Bliskiego Wschodu, powiedziała: „Jutro spotkam się z senatorem Mitchellem i Tony Blairem i mam zamiar odbyć podróż do tego regionu jak najszybciej będzie to możliwe”. Jednak zaprzeczyła sugestii, dotyczącej zorganizowania w niedalekiej przyszłości szczytu UE-Izrael, wysuniętej przez eurodeputowanego **Bastiaana Beldera** (EFD, Holandia).

Zapytana przez **Véronique de Keyser** (S&D, Belgia) o to, jakie działania zamierza podjąć w związku z konkluzjami Rady w sprawie bliskowschodniego procesu pokojowego, w tym sytuacji we wschodniej Jerozolimie, baronessa Ashton odpowiedziała, że „kolejnym krokiem w regionie powinno być zastanowienie się, gdzie można zrobić jak najwięcej i współdziałanie w celu wypracowania jak najlepszych rozwiązań”.

Na pytania zadane przez **Dominique Baudis** (EPP, Francja) i **Vincenta Peillon** (S&D, Francja), dotyczące planowanych przez nią inicjatyw, mających na celu poprawę funkcjonowania Unii dla Śródziemnomorza, baronessa Ashton powiedziała: „Musimy również poczynić postępy w pracach nad Unią dla Śródziemnomorza, która przechodziła trudny okres w związku z jej blokowaniem przez narody arabskie w 2009 r. Będziemy musieli zobaczyć, jak współprzewodnictwo Unii będzie funkcjonować w związku ze zbliżającym się zakończeniem przewodnictwa Francji”.

W odpowiedzi na pytanie **Barry Madlener** (NI, Holandia) dotyczące sytuacji w Iranie, Catherine Ashton odpowiedziała, że „z przykrością musi stwierdzić, że Teheran nie zaakceptował porozumienia zaproponowanego przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej”. Zwróciła również uwagę na niedawne przypadki łamania praw człowieka w Iranie.

- **Prawa człowieka**

**Heidi Hautala** (Zieloni/EFA, Finlandia), przewodnicząca Podkomisji Praw Człowieka Parlamentu Europejskiego, spytała Ashton, czy będzie spotykała się publicznie z obrońcami praw człowieka podczas swoich podróży zagranicznych. Ashton odpowiedziała, że interesują ją wyniki tych podróży. Dodała, że jej odpowiedź „nie oznacza odwrócenia się plecami do praw człowieka, jednak czasami rozmowa z ludźmi poza kamerą może okazać się o wiele bardziej efektywna”.

W odniesieniu do obaw, wyrażonych przez **Richarda Howitta** (Wielka Brytania), dotyczących konieczności polepszenia osiągnięć Unii Europejskiej na tym polu, Catherine Ashton odpowiedziała, że „podstawową rolę na polu obrony praw człowieka pełnią delegacje Komisji”. Jednak przyznała, że „być może czasem te działania wymagają innego podejścia”.

- **Stosunki z NATO**

**Arnaud Danjean** (EPP, Francja), przewodniczący Podkomisji ds. Bezpieczeństwa i Obrony PE, spytał, co Ashton zamierza zrobić w dziedzinie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, ponieważ w porównaniu z ambitnymi celami i założeniami tej polityki, nie udało się wiele osiągnąć w tym zakresie. Catherine Ashton odpowiedziała mu, że powinna powstać Europejska Agencja Obrony, a także należy rozwijać w państwach członkowskich badania i rozwój w tym zakresie. Poparła również „pragmatyczne działania w kierunku utworzenia efektywnego partnerstwa UE – NATO”.

- **Co zrobić z szantażem Rosji?**

Na pytanie **Jacka Saryusz-Wolskiego** (EPP, Polska), jak chce chronić kraje Europy Wschodniej przed presją Rosji wywieraną z użyciem dostaw surowców energetycznych, Ashton powiedziała: „Musimy utrzymywać klarowne, silne stosunki z Rosją i walczyć z upolitycznieniem spraw gospodarczych, ale jednocześnie UE potrzebuje jasnej strategii

energetycznej, dywersyfikacji źródeł energii, rozwoju energii słonecznej i budowy nowych gazociągów...”.

Eurodeputowany **Paweł Kowal** (ECR, Polska) przypomniał pytanie z grudnia o stosunek Ashton do gazociągu Nord Stream z Rosji do Niemiec, na które wówczas ona nie odpowiedziała. „Wtedy był mój drugi dzień urzędowania, teraz jest piąty tydzień, może odpowiem lepiej. Przyjrzałam się tej kwestii” - zapewniła, oceniając, że UE potrzebuje zróżnicowania dostaw i źródeł energii, a bezpieczeństwo energetyczne będzie w centrum jej uwagi.

- **Pytania o przeszłość**

Brytyjski konserwatysta **Charles Tannock** przypomniał wysuwane już przez brytyjską opozycję zarzuty, podchwyczone przez część europejskiej prawicy, że Ashton w przeszłości należała do finansowanej przez ZSRR lewicowej organizacji opowiadającej się za jednostronnym rozbrojeniem nuklearnym. Miałoby to rzutować na jej działania, np w zakresie stosunków UE-NATO czy też politykę wobec Iranu. „Proszę do tego nie wracać”, apelowała Ashton. „Jeśli chodzi o lata 70., to one chyba mają się nijak do obecnego momentu Ludzie ciągle wracają do mojej roli w tej organizacji, a wystąpiłam z niej prawie 30 lat temu”.

„Nie wstydzę się swojej przeszłości i gdy byłam młoda, uważałam, że trzeba walczyć o rozbrojenie nuklearne. Jak chyba każdy członek tej izby opowiadam się za rozbrojeniem i redukcją arsenałów”, powiedziała Ashton.

- **Podsumowanie**

Na podstawie wielu komentarzy, trzeba obiektywnie przyznać, że desygnowana na szefową unijnej dyplomacji Catherine Ashton bez większego powodzenia starała się zatrzeć złe wrażenie, jakie wywarła na eurodeputowanych na pierwszym spotkaniu w dniu 2 grudnia. Uniknęła dociekliwych pytań o swoje domniemane proradzieckie sympatie w przeszłości.

Europosłowie krytykowali Ashton za brak wizji i ambicji. Wiele jej odpowiedzi rozczarowało eurodeputowanych - m.in. wątpliwości w sprawie powołania sztabu generalnego sił zbrojnych UE czy sprzeciw wobec propozycji, by jej współpracownicy, najwyżsi rangą dyplomaci, którzy wejdą w skład nowej unijnej służby zagranicznej, przechodzili wstępne przesłuchania w PE, czym zraziła do siebie przesłuchujących ją jako nową szefową unijnej dyplomacji.

Najmniej krytyczni byli posłowie grupy socjalistycznej, bowiem Ashton to ich kandydatka. Posłowie największej, chadeckiej grupy Europejskiej Partii Ludowej, ostrożnie uznali, że odpowiadała lepiej niż w grudniu, ale przyznali, że komisarz nie wzbudziła entuzjazmu. „To nie było bardzo dobre wystąpienie z uwagi na brak wizji. Ale trzeba zdać sobie sprawę, że na Ashton ciąży misja niemożliwa do spełnienia” - powiedział niemiecki chadek **Elmar Brok**, były szef komisji spraw zagranicznych PE. Wskazał, że Ashton musi zbudować nowe stanowisko i służbę dyplomatyczną, nie mając doświadczenia w dyplomacji. „Ale poprzemy ją (...) bo w obecnych okolicznościach, kiedy to stanowisko przypadło socjalistom, jest najlepsza: oni nie mają innych kandydatów. Poza tym, straciliśmy już dużo czasu, jeśli chodzi o wdrażanie w życie Traktatu z Lizbony”, powiedział Brok.

„Wypadła nieco lepiej (niż 2 grudnia), ale nie znacznie lepiej. W wielu obszarach brak odpowiedzi”, powiedział po przesłuchaniu Saryusz-Wolski. „Jeśli chodzi o politykę wobec

Rosji, sąsiadów wschodnich i prawa człowieka, jej odpowiedzi są zbyt ogólnikowe. Jeśli chodzi o politykę bezpieczeństwa energetycznego, przyszła wiceprzewodnicząca KE na jednej płaszczyźnie stawia gazociągi Nord Stream, South Stream i Nabucco”, ubolewał. „Ale dobrze przyjmujemy to, że jest pełna dobrej woli i dobrych intencji. Czeka nas obustronna praca”, dodał.

Współprzewodnicząca Zielonych **Rebecca Harms** (Niemcy) nie kryła rozczarowania przesłuchaniem Ashton. „Nie wykorzystała okazji, by przekonać, że jest odpowiednią osobą do budowania wspólnej unijnej polityki zagraniczną. Nie powiedziała, jak chce prowadzić politykę w sprawie Iranu, stosunki z Rosją, znaleźć rozwiązanie kwestii izraelsko-palestyńskiej. Nie powiedziała, jakie lekcje wyciągnąć z wojny w Iraku”, powiedziała Harms po przesłuchaniu. Zieloni mają głosować w ramach komisji spraw zagranicznych PE przeciwko zatwierdzeniu Ashton, albo wstrzymać się od głosu.

- **Sylwetka Catherine Ashton**

53-letnia laburzystka, baronessa Catherine Ashton (Baroness Ashton of Upholland), jest politykiem słabo znanym brytyjskiej opinii publicznej, a nawet w szeregach swojej Partii Pracy. Nigdy nie była deputowaną, a choć przez ok. 1,5 roku była członkiem gabinetu premiera Gordona Browna, nie odpowiadała za żaden resort.

Ashton jest absolwentką ekonomii Uniwersytetu Londyńskiego. W latach 1983-89 była dyrektorką organizacji "Business in the Community", zajmując się m. in. sprawami nierównego traktowania pracowników w miejscu pracy. W latach 1998-2001 przewodniczyła zarządowi regionalnej służby zdrowia w hrabstwie Herefordshire. Działała też społecznie w oświacie i była wiceprzewodniczącą lobby dbającego o interesy niepełnych rodzin.

Jej polityczna kariera rozpoczęła się w 1999 r., gdy od ówczesnego premiera Tony'ego Blaira otrzymała dożywotni tytuł baronessy i zasiadła w Izbie Lordów. W następnych latach była parlamentarnym podsekretarzem stanu w resorcie oświaty, a następnie spraw konstytucyjnych i sprawiedliwości.

W 2006 r. została członkiem Tajnej Rady Królewskiej, a w czerwcu 2007 r. otrzymała nominację do gabinetu jako przewodnicząca Izby Lordów i Lord Prezydent Rady. Tajna Rada Królewska jest organem konstytucyjnym koordynującym prace międzyresortowe dotyczące prerogatyw monarchy, ma też uprawnienia doradcze i sądowe.

W październiku 2008 r. Gordon Brown zaproponował Ashton na stanowisko komisarza UE ds. handlu w związku z powrotem dotychczasowego komisarza, Petera Mandelsona, do czynnego życia politycznego w Wielkiej Brytanii.

Baronessie Ashton przypisuje się ważną rolę w przyjęciu Traktatu Reformującego UE w Izbie Lordów. Jest zwolenniczką wolnego handlu i sukces tzw. rundy z Dauhą uważa za kluczową sprawę dla UE. Nie ma jednak żadnego doświadczenia w dyplomacji. Nie miała też żadnego przygotowania merytorycznego w sprawach światowego handlu.

**Opracowała:**  
**dr Magdalena Skulimowska<sup>1</sup>**

---

<sup>1</sup> Na podstawie przesłuchań desygnowanych komisarzy, informacji prasowych Parlamentu Europejskiego oraz doniesień prasowych PAP.